

Muzyka i śpiew.

Syntetyczne przemyślenia po otrzymaniu odpowiedzi na przesłaną ankietę

1. Istnienie oficjalnego repertuaru śpiewu

1.1. Wszędzie istnieje tzw. śpiewnik, rodzaj „Liber usualis” przeznaczony do śpiewu wspólnoty: w wielu regionach już od dłuższego czasu używa się takiego śpiewnika, który regularnie jest przepracowywany i ulepszany, w innych miejscach jest on przygotowywany nawet wtedy, kiedy nie ma śpiewnika. Wówczas istnieje oficjalny repertuar albo przynajmniej określone oficjalne wskazania.

1.2. Często paralelnie do oficjalnego śpiewnika istnieje również inny „Materiał”, przeważnie o dobrej jakości tekstu i muzyki. Jednak wydaje się, że ten materiał w krajach południowych (przeważnie we Francji) ma szczególny ciężar, rodzaj kościelnego autorytetu, który przez czasopisma i prywatnych wydawców używany jest prawie jako siła przeciwna.

1.3. Właśnie w tych krajach śpiew wspólnoty jest raczej słaby. Kraje niemiecko- i angielskojęzyczne, jak również kraje Europy Wschodniej mają już długą tradycję śpiewu wspólnoty parafialnej, czego przykładem jest niemiecka *Pieśń kościelna* (*Kirchenlied*) i angielski *Hymn*. Pochodzi to prawdopodobnie od reformacji protestanckiej, która wpłynęła na te tereny. Sobór Trydencki odrzucił wprowadzenie języka narodowego do liturgii.

Pytania do dyskusji w grupach językowych:

Co pozytywnego – według waszego doświadczenia – przyniosło w Waszym kraju używanie oficjalnego śpiewnika kościelnego? Jakie są tego minusy? Jakie problemy wynikają z tego?

2. Używanie tekstów zawartych w Mszałe (antyfony, prefacje, modlitwy eucharystyczne)

2.1. We wszystkich naszych krajach wydania *Mszału rzymskiego* zawierają opracowania muzyczne (nuty) dialogów kapłan–wspólnota, prefacji i modlitw eucharystycznych (przynajmniej w części), przeważnie w sposób podobny do łacińskiej linii melodycznej. Te opracowania muzyczne są właściwą podstawą śpiewu liturgicznego w stosunku do każdej innej formy. Można jedynie żałować, że śpiewowi w różnych regionach grozi zanik.

2.2. Antyfony (przede wszystkim na wejście i na Komunię) są również zawarte w naszych wydaniach *Mszału rzymskiego*. Tu i tam próbowano teksty te opracować muzycznie, zwykle jednak bez pożytku. Jest to trudne, aby przetłumaczone teksty i muzykę połączyć w jedno. Czuje się zbyt bardzo pochodzenie łacińskie. Poza tym kompozytorzy wolą pracować nad nowymi tekstami, które wskazują na prawdziwą poezję w określonym języku narodowym.

2.3. W tym miejscu można wprowadzić pytanie trzecie (3), które dotyczy „wersji alternatywnych”, takich, które odbiegają od tekstu Części stałych (Ordinarium). Wiele z odpowiedzi określiło je jako fenomen lat 1970-1980, który obecnie bardzo słabnie. Wersje te można jeszcze zastać w różnych grupach, jak dzieci, młodzież albo w różnych ruchach. Teksty takie spotykamy często razem z melodiami, które określa się jako młodzieżowe. Fenomen ten należy odróżnić od używanych w krajach niemieckojęzycznych parafraz, które mają tam długą tradycję.

2.4. Nie można jednak zapomnieć, że fenomen ten wywodzi się z antyfon i psalmów. Psalmi są podstawą chrześcijańskiego śpiewu. *Graduale Romanum* w całości składa się z tekstów biblijnych, psalmów i innych tekstów. Znamy *Konstytucję o liturgii świętej* 24 ... Związek z Pismem Świętym jest jednym z kryteriów, które dopuszczają jakąś pieśń do liturgii. Wielcy twórcy hymnów czerpali całkowicie z Biblii.

I tu znowu pojawia się różnica między krajami niemiecko i angielskojęzycznymi, a krajami Południa. Jedni czerpią z przygotowanego przed wiekami *Tesaurusa*, podczas, gdy inni zaczynają dopiero tworzyć repertuar w swoim języku narodowym.

2.5. Inny fenomen: śpiew gregoriański zniknął ze śpiewów parafialnych, z wyjątkiem niektórych wysp. Trudno bowiem poważnie mówić o śpiewie gregoriańskim, gdy składa się on jedynie ze śpiewów *Ordinarium VIII Mszy* i *Pater noster*. Znajdujemy się w sytuacji nieodwołalnego procesu kulturowego. Choć z drugiej strony powstaje coraz więcej grup śpiewających chorał, pielęgnują one zawodowo czy półzawodowo śpiew gregoriański, ich śpiew staje się jednak koncertem, nawet wtedy, kiedy śpiewają w czasie liturgii!

Pytania do dyskusji w grupach językowych:

Stwierdziliśmy co dopiero znaczący rozwój idący w dwóch kierunkach:
zmniejszanie się liczby używanych antyfon *Mszału rzymskiego*, tak, że stały się one właściwie resztkami;

– nieubłagane zanikanie śpiewu gregoriańskiego, który przecież przez KL (116) został polecony jako *proprium liturgiae romanum*.

Co o tym myślicie? Jest to proces nieodwołalny? Należy tego żałować?

Ktoś z nas stwierdził, że stoi przed stale powracającym pytaniem: używanie świeckich pieśni w czasie ślubów i pogrzebów. W niektórych regionach to żądanie jest bardzo silne. Jak interpretujecie ten fenomen?

3. Osoby odpowiedzialne za śpiew i muzykę w liturgii

3.1. Stwierdzono duże różnice występujące między różnymi regionami a nawet parafiami. Odpowiedzialność ponosi czasem proboszcz, czasem muzycy. Wszystko zależy od tego, jakie środki finansowe i jakie osoby są do dyspozycji. Istnieją regiony, w których nie ma ani kierowników chóru, ani kantorów.

3.2. W niektórych krajach ma się do dyspozycji chóry kościelne, kierowników chóru, organistów. Przeważnie te osoby mają największy wpływ na pieśni i sprawy muzyki w liturgii, natomiast wpływ duchownych pozostaje niewielki. Zdarza się także, że niektórzy muzycy lepiej rozumieją liturgię niż sami księża.

Niektórzy z nas relacjonowali, że organista jest u nich odpowiedzialny za część muzyczną. Często jest on bardzo dobrze przygotowany.

3.3. Tu i ówdzie istnieją grupy liturgiczne, które skupiają ludzi pełniących funkcje liturgiczne.

3.4. Kierownicy chórów posiadają często wyższe wykształcenie na dobrym poziomie. Jednak wielu z nas żaliło się, że niektórzy z nich nie posiadają prawdziwego zrozumienia liturgii. To, co ich interesuje, jest muzyka, nie zaś połączenie jej z akcją liturgiczną – KL 112.

Ktoś napisał, że kierownicy chóru szukają uznania ich zdolności muzycznych.

3.5. Ogólnie wszędzie widać troskę o dobre wykształcenie. Wydaje się, że poziom muzyczny zarówno parafii, jak i odpowiedzialnych stale wzrasta, bardziej niż przed dwudziestu laty.

W parafiach odbywają się liczne próby chóru, „workshops”, wielkie spotkania chórów kościelnych, jak również istnieje wiele różnych materiałów pedagogicznych...

W wielu diecezjach istnieją związki chórów kościelnych.

3.6. W niektórych regionach działają liczne chóry kościelne, ale ich członkowie należą do starszego pokolenia. Nowych członków nie ma wcale albo są nieliczni. Wynika to chyba z rzadkiej obecności młodzieży na liturgii.

Czasem próbuje się młodzież „przyciągnąć” przez „młodzieżową” muzykę i śpiew, jak się potocznie mówi.

Pytania do dyskusji w grupach językowych:

Nasze pytanie 4 (3) porusza problem, który stale powtarza się w historii liturgii, mianowicie związek liturgii ze sztuką, Kościoła z kulturą. Poglądy jednych – artystów, nie zawsze zgadzają się z poglądami innych – duchownych. Jakie są wasze doświadczenia w tym względzie?

(Tłum. ks. Jerzy Paliński)

Z instrukcji o muzyce w świętej liturgii *Musicam sacram* (7.03.1967)

5. Czynność liturgiczna przybiera postać bardziej dostojną, gdy jest połączona ze śpiewem; biorą w niej udział duchowni różnych stopni, wykonując przypadające im funkcje, i lud czynnie w niej uczestniczy. Dzięki takiej postaci modlitwa nabiera szczególnego namaszczenia, tajemnica świętej liturgii oraz jej charakter hierarchiczny i społeczny lepiej się uwytłumiają; dzięki zjednoczeniu w śpiewie pogłębia się jedność serc, okazałość świętych obrzędów ułatwia wznoszenie myśli ku niebu, a całość odprawianych obrzędów jest obrazem i zapowiedzią tego, co dokonuje się w świętym mieście Jeruzalem.

Dlatego też duszpasterze powinni usilnie starać się wprowadzać odprawianie obrzędów świętych w takiej właśnie formie. Owszem, dobrze oni postępują, jeżeli do liturgii, odprawianej bez śpiewu, ale z udziałem ludu, dostosują odpowiedni podział funkcji i części właściwych dla liturgii odprawianej ze śpiewem. Winni jednak pamiętać, by do poszczególnych czynności mieć odpowiednich ludzi i by udział wiernych był jak najbardziej czynny.